

# ZACHÓD PRODUKUJE BRONĀ BIOLOGICZNĄ W GRUZJI? DEZINFORMACYJNE MACKI KREMLA DOSIĘGAJĄ KAUKAZU

Gruzja miejscem produkcji amerykańskiej broni biologicznej? To tylko jeden z wątków prokremlowskiej dezinformacji. Rosja wciąż nie rezygnuje z prób zatrzymania prozachodniego kursu Tbilisi. Gruzja nie pozostaje jednak bierna na wrogie działania w sferze informacyjnej.

Unijny program walki z dezinformacją EUvsDisinfo wykrył ponad 300 przypadków rosyjskiej dezinformacji, której celem była Gruzja. To tylko 5% wszystkich przypadków działań, które zostały zidentyfikowane od 2015 roku. Liczby jednak nie odzwierciedlają powagi i agresywności operacji prowadzonych przez Rosjan. Gruzja była ostatnio przedstawiana jako miejsce testów z bronią biologiczną przeprowadzanych przez Pentagon, jako bezbronna ofiara geopolitycznej inżynierii Zachodu oraz oskarżana o wszelkiego rodzaju antyrosyjskie działania. Przykładowo, wypuszczono nieprawdziwą informację, jakoby podczas wizyty w Gruzji, rosyjscy turyści wizytujący Gruzję mieli zostać zarażeni groźnym wirusem.

Powyższe przypadki to przykład dezinformacji rozprzestrzenianej przez prokremlowskie media, których celem jest podważanie gruzińskiej demokracji, kwestionowania integralności terytorialnej państwa oraz sensu proeuropejskiego i protransatlantyckiego kursu. Większość z odnotowanych przypadków przez zespół EUvsDisinfo skupiała się na relacjach Gruzji z UE i NATO. Ostatnio, jak zauważono, wzrasta liczba ataków dezinformacyjnych wymierzonych w misję obserwacyjną Unii Europejskiej w Gruzji. Oskarżają one członków misji UE o prowokację, naruszenia granicy, zachęcanie do wandalizmu oraz inne działania, które mogą sprowokować władzę Osetii Południowej do niewłaściwego zachowania.

Te skoordynowane działania mają na celu zdyskredytować misję Unii Europejskiej i zaszkodzić jej reputacji, która działa na rzecz poprawy stabilności w regionie od 2008 roku, kiedy to miała miejsce rosyjska agresja przeciw Gruzji. Rosjanie wykorzystują bardzo często stosowany przez nich schemat ofiary - przedstawienie Rosję jako niewinnej ofiary nikczemnych działań innych podmiotów. Klasyczne przykłady takich zachowań to informacje o prowokacjach NATO względem Rosji na Morzu Czarnym czy to, że protesty w Gruzji są antyrosyjską prowokacją wywołaną przez Zachód.

Rosyjska dezinformacja próbuje również doprowadzić do pogorszenia się relacji pomiędzy Gruzją a UE. Dąży się do pokazywania Wspólnoty jako zagrożenia dla tradycyjnych, konserwatywnych wartości wyznawanych przez mieszkańców Gruzji. Jedną z narracji szerzoną przez rosyjską propagandę zakładała, że Europejczycy liberaliści wyciągną ręce po gruzińskie dzieci i zamierzają rozdzielać rodziny. Jednocześnie, Rosjanie przypominali, że gruzińska kultura była chroniona za czasów ZSRR. Próbuje wmówić się również Gruzinom, że nie mają oni żadnych korzyści z wolnego handlu z UE i powinni skupić swoje relacje gospodarcze na Rosji. W rzeczywistości to UE jest największym partnerem handlowym Gruzji. Atakowany jest również ruch bezwizowy - wykorzystywany jako

straszak, który zwiększy on ryzyko ataków terrorystycznych oraz doprowadzi do masowego napływu syryjskich uchodźców. Oczywiście nie wspomina się o tym, że 300 tysięcy gruzińskich obywateli odniosło korzyści z funkcjonowania tego programu. Propaganda Kremla chce pokazać, Unię Europejską jako chorobę a Rosję jako lekarstwo.

W rosyjskiej propagandzie nie mogło również zabraknąć postaci George Sorosa, którym straszy się gruzińskie społeczeństwo prognozując, że multimiliarder dąży do jego unicestwienia. Dostało się również Partnerstwu Wschodniemu. Projekt jest przedstawiany jako rusofobiczny. Powtarzają się również stałe wątki rosyjskiej propagandy w tym pokazywanie Gruzji jako amerykańskiego protektoriatu, lenna feudalnego zarządzanego przez Zachód czy nawet niewolnika Turcji. Oczywiście, według rosyjskiej narracji, jedyna droga do prawdziwej niepodległości Gruzji płynie przez Moskwę.

Gruzja nie pozostaje bierna przeciwko tej zmasowanej kampanii dezinformacyjnej. Rząd, niezależni aktywiści i media podejmują działania, które mają wzmocnić odporność społeczeństwa na dezinformację. Starają się zapewnić, żeby wszyscy Gruzini nawet w najodleglejszych górskich rejonach, mieli dostęp do prawdziwych informacji na temat polityki Europy i Gruzji. Dąży się również do zaangażowania miejscowych liderów i autorytetów, którzy budzą zaufania w lokalnych społecznościach. Gruzja uruchomiła również swoje organizacje fact-checkingowe.

**Czytaj też:** [Gruziński rząd walczy z hakerami. Polityczne podłoże złośliwej kampanii](#)